

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 343

Poznań, sobota dnia 30 lipca 1932

Rok XXVII

Katastrofa kolejowa pod Tczewem

Na linii Tczew—Smętowo wykołcił się pociąg pospieszny, idący z Krakowa do Gdyni — 4 osoby odniosły cięższe rany a 20 lżejsze — Wśród ofiar katastrofy niema podróżnych z Poznania

Wiadomość, podana we wczorajszym naszym wydaniu wieczornem o katastrofie pociągu Kraków — Gdynia wywołała w Poznaniu zrozumiałe zaniepokojenie, o czym świadczyły liczne telefony do redakcji. Wieczorem, mając już ściśle dane z tutejszej dyrekcji kolejowej, mogliśmy udzielać uspokajających wyjaśnień, gdyż podróżni z Poznania wyjechali innym pociągiem. Mianowicie dyrekcja poznańska, otrzymawszy wiadomość, że pociąg z Krakowa, mający duże spóźnienie, jest przepełniony, poleciła zastawić pociąg w Poznaniu, do którego dołączono dwa wagony berlińskie, i pociąg ten puszczono o godz. 6.18 do Gdyni, dokąd też szczęśliwie przybył. Wykołcił się natomiast pociąg z Krakowa, który wyruszył 22 minuty później.

Poniżej podajemy relacje naszego korespondenta i PAT-icznej:

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Dziś koło godz. 11 uległ wykołaceniu z niewiadomych przyczyn pociąg, idący z Poznania do Gdyni. Katastrofa wydarzyła się między stacjami Subkowy a Narkowy na linii Tczew — Smętowo. Wykołcił się 6 wagonów. 4 osoby są ciężko ranne, 20 lżej. Z Tczewa przybył natychmiast pociąg ratunkowy; drugi pociąg ratunkowy przybył z Grudziądza.

Z Gdańska przybyła komisja z Dyrekcji Okręgowej K. P., a z min. komunikacji udał się na miejsce wypadku inż. Eysmont.

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Pociąg, który uległ katastrofie dziś w południe między stacjami Subkowy a Narkowy na linii Tczew — Smętowo, składał się z 11 wagonów. Po katastrofie na szynach pozostało 5 wagonów, szósty wykołcił się, siódmy i ósmy przewróciły się, a dziewiąty i dziesiąty tylko pochyliły się.

Tor został uszkodzony na przestrzeni 800 m. Naprawa toru potrwa do jutra południa. Tymczasowo ruch odbywa się po jednym torze.

Tczew, 29. 7. (Tel. wł.) O godz. 13.30 do zakładu św. Wincentego a Paulo w

Tczewie przywieziono dziewięciu rannych w katastrofie kolejowej pod Pelplinem. Nazwiska ich są: Michał Rusinowski, Babiacyce, powiat Kamionka Strumalowa (Małopolska), Matylda Albertówna — Kraków, Beno Goldstein — Jasło, Teodor Marweg — Katowice Bolesław Półtorak — Tczew (urzędnik komisariatu policji), ks. prob. Bolesław Nawarecki — Babiacyce (złamanie podudzia), Marja Gajewska — Wilno, Anna Marwegowa — Katowice i Małgorzata

Krieschke — Katowice. Stan powyższych osób, z których cztery doznały złamania kończyn i obojczyków, a reszta odniosła rany gnione i szarpane, nie budzi żadnych obaw. W szpitalu tym opatrzone poza tym trzy osoby, które po opatrunku udały się w dalszą podróż.

W niemieckim szpitalu pod wezw. św. Jana znajduje się pięć rannych kobiet, z których 24-letnia Stefania Jędrzejkowska z Krakowa ma jedną rękę

urwaną, ad rugą złamaną. Stan jej jest bardzo ciężki. Pozostałe cztery kobiety są lżej ranne. Nazwiska ich: Adela Ładzińska — Kraków (lekkoranna), Regina Roset — Kraków (lekkoranna), Zofia Stormke — Gorlice (ciężko ranna) i Marja Zubrzycka — Kraków (lekkoranna).

Według dotychczasowych obliczeń rannych i kontuzjowanych w katastrofie było ogółem 36 osób. Część z nich opatrzone w przychodni kolejowej na dworcu w Tczewie. S. B.

Tczew, 29. 7. (Tel. wł.) Przyczyną katastrofy kolejowej było pęknięcie osi w jednym z środkowych wagonów.

Według innych informacji, katastrofa spowodowana została przez robotników, zatrudnionych przy naprawie toru, którzy nie wiedzieli, że za pociągiem poznańskim przejdzie jeszcze jeden pociąg z Krakowa i rozkręcili jedną z szyn.

Pociąg ratunkowy z Tczewa przybył na miejsce katastrofy w ciągu 20 minut. Oprócz lekarzy był tam jeszcze ksiądz, aby w razie potrzeby udzielić rannym pociechy religijnej. S. B.

Poważne rezultaty konferencji rozbrojeniowej



Przedstawiciele całego świata składają na kamieniu ofiarnym pokój — pochwy od szabel.

Przemówienie Papena dla Ameryki

Berlin, 29. 7. (PAT.) Punktualnie o północy kanclerz Papen wygłosił mowę w języku angielskim dla t. zw. międzynarodowego radjoforum w Nowym Jorku, nadaną przez radiostację amerykańską i niemiecką. Kanclerz operował znanymi już komunałami.

Zgon separatysty śląskiego

Katowice, 29. 7. (PAT.) Dziś o godz. 1 w poł. zmarł w szpitalu w Katowicach znany przywódca separatystów śląskich Jan Kustos.

Stangret i konie utonęły w jeziorze

Bydgoszcz, 29. 7. (PAT.) W Polskiej Wsi pod Żninem wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek utonięcia. Mianowicie stangret Józwiak wjechał z wozem do jeziora, aby napić konie. W odległości kilku metrów od brzegu konie natrafiły na głębię, spłoszyły się i utonęły, pociągając za sobą wóz i Józwiaka.

Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Ogólnosłowiańska Olimpiada muzyczna

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Sekcja konkursowa Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej, które ostatnio zorganizowało ogólnopolski konkurs młodych śpiewaków, pracuje obecnie nad urządzeniem na wiosnę 1933 r. w Warszawie ogólnosłowiańskiej olimpiady muzycznej.

Dziś uroczyste otwarcie X Olimpiady w Los Angeles

Nurmiemu zabroniono startować — Znaczna poprawa formy zawodników polskich — Zapowiedź pobicia licznych rekordów światowych

Los Angeles, 29. 7. (PAT.) Dziś o godz. 14.30 według czasu amerykańskiego, a o godz. 23.30 według czasu środkowo-europejskiego nastąpi uroczyste otwarcie X Olimpiady w Los Angeles. Otwarcia dokona wiceprezydent Stanów Zjedn. Curtis. Przysięgę olimpijską złoży weteran sportu Morgan Taylor. W pierwszym dniu program przewiduje tylko zawody w podnoszeniu ciężarów. Polacy w pierwszym dniu nie startują.

Według ostatnich danych, w Olimpiadzie bierze udział 49 państw i 1519 zawodników. Najwięcej jest lekkoatletów, bo 586, z których najwięcej, bo 81, dała Ameryka.

Los Angeles, 29. 7. (PAT.) W czwartek nastąpiło nieoficjalne otwarcie Olimpiady.

Uroczystość odbyła się w ratuszu. Burmistrz miasta p. Porter powierzył kierownictwo Olimpiady przewodniczącemu komitetu olimpijskiego p. Baillet-Latour (Francja). Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz z gubernatorem, na czele oraz delegacje.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez miasto.

Los Angeles, 29. 7. (PAT.) Na posiedzeniu międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej postanowiono zabronić Nurmiemu udziału w Olimpiadzie.

Los Angeles, 29. 7. (PAT.) Nasi lekkoatleci zdołali się już zaaklimatyzować w Los Angeles. W związku z tem nastąpiła znaczna poprawa formy.

Heljasz, który najbardziej ucierpiał podczas podróży morskiej, po raz pierwszy od czasu przyjazdu do Ameryki przekroczył 15 m. Walasiewiczówna osiągnęła na treningach w dysku 41 m. Staje się ona coraz poważniejszą kandydatką na drugie miejsce. Na ostatnich treningach rzuca już stale ponad 40 m. Pławczyk poprawił swój wynik do 1,87 m., a Schabińska wyrównała swój rekord życiowy. Kusociński, który najdłużej przebywa w Ameryce, znajduje się w świetnej formie. Twierdzi on, że w obecnej formie potrafi ustalić nowe rekordy światowe na 3.000 m. i na 5.000 m.

Los Angeles, 29. 7. (PAT.) Pogoda jest znakomita. Forma, wykazana przez niektórych zawodników doskonala. Nie ulega wątpliwości, że na Olimpiadzie pobite zostaną liczne rekordy światowe.

Na wczorajszych treningach amerykański rekordzista Sexton i Czech Dou-da ustalili dwa nowe rekordy światowe w kuli, osiągając wyniki jednakowe: 16,16 m.

Strzały rewolwerowe i krzyk kobiety w lesie

Zaalarmowani żołnierze znaleźli nieżywego studenta i ciężko postrzeloną urzędniczkę pocztową

Wilno, 29. 7. (PAT.) Wczoraj podczas ćwiczeń na Górze 3 Krzyży, żołnierze usłyszeli strzały rewolwerowe a następnie przeraźliwy krzyk kobiety. Przybiegłszy na miejsce, znaleźli dającą słabe oznaki życia, postrzeloną kobietę a o kilkadziesiąt kroków dalej nieżywego mężczyznę.

Jak wykazało dochodzenie, była to urzędniczka pocztowa z Wilna Janina Januszkiewiczówna i student uniwersytetu warszawskiego Aleksander Balzuk, który ciężko zranił Januszkiewiczównę a następnie popełnił samobójstwo.

Annemarie i jej wielbiciele

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Hel, w lipcu.

Choć w ubiegłym tygodniu upały były tak wielkie, że żar słońca odbierał zdolność poruszania nawet językiem, barwne i opalone tłumy letników, wygniatające plażę helską, debatowały zawzięcie nad mającym niebawem nastąpić wyborem „Królowej Półwyspu”.

W rodzinnym mieście, skąd przepędzono płeć, za branie udziału w konkursie piękności nie otrzymuje się rozgrzeszenia, lecz tutaj, na „półwyspie”, co innego. Ludziska kąpią się razem w morzu i razem spacerują kilka razy na dzień z plaży do domu i odwrotnie. Każdy ma oczy pełne opalonych ramion, ud i pleców oraz mniej lub więcej obciśniętych i krótkich trykotów kąpielowych. Panie, które pragną opalić się jednostajnie, poddają operacji promieni słonecznych nie tylko twarzy, ręce i nogi, lecz i resztę skóry, oczywiście na raty, ale znowu wcale nie takie małe.

W tych warunkach wzajemnego zbliżenia i poznania się nawet purytańskie matki nie mają nic przeciwko temu aby ich córki ubiegały się o koronę „królowej półwyspu”, zwłaszcza, że tytuł taki ma znaczenie w całej Polsce i nawet za dobrych kilka lat przydać się może do ostatecznego przekonania niezupełnie zdecydowanego kandydata do stanu małżeńskiego.

Tutejszy coroczny konkurs odbywa się na tych psychologicznych przesłankach.

W tym roku wybór „Królowej Półwyspu” był równie obsesyjny i udatny jak w latach poprzednich.

Zabawę, która w ostatnią sobotę odbyła się w sali „Polonji” dlatego nazywam udatną, bo niewtajemniczeni w arkana panów z „jury” doskonale się zabawili, a tych była przeważająca większość.

Otóż publiczności, zebranej tłumnie, mimo kart wstępu, oczywiście nie gratisowych, panowie z „jury” zaprezentowali z miejsca dziesięć współzawodniczek. Każda z numerem i białoczerwoną szarfą na modnej, długiej sukni.

Rewja młodych, zdrowych dziewczyczek. Blondynki, szatynki i ogniste brunetki. Tu pewna żenada i nadrabianie minka, tam wystudjowana kokieteria, gdzie indziej wreszcie uosobienie nieśmiałości i dziewczęcego wstydu. Główni fryzowane, usteczka malowane, opalone paluszki rąk lśnią lakierem świeżej manikury.

Ogólne wyczekiwanie. Oczywiście wybiera publiczność. Zadaniem jej jest wypisanie numerów, odpowiadających poszczególnym gustom, a poza tem tańczenie i bawienie się. Kelnerzy kręcą się nieznużenie. Praca należy do członków „jury”.

Śmierć dzieci w płomieniach

Kielce, 29. 7. (PAT.) We wsi Julianów w pow. koneckim w zagrodzie gospodarza Szarleja wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa i zniszczył 9 budynków.

W ogniu poniosło śmierć 2 dzieci Szarleja, 11-letnia córka i 7-letni syn.

Ostateczny rezultat wyniósł na tron panię oznaczoną numerem 10. Muzyka gra jeden tusz za drugim, publiczność, nawet ta, która siedzi za filarami i nie widzi wybranej, zapamiętała bije brawo.

— Nazwisko! Nazwisko!

Jeden z tych panów, którzy się nie bawia, lecz pracują, odpowiada z wielką godnością: „Panna Hoffmann” — Skąd? „Z Myszkowa”. — A na imię? „Nie wiemy; bardzo żałuję”, poczem odwraca się tyłem do ciekawych i uwagę swą poświęca wyłącznie premjowanej piękności.

Jeden z natarczywszych młodzieńców zwrócił się do wybranej blondynki: — Przepraszam najmocniej, jak brzmi pani imię?

— Annemarie.

— Pani jest Polką?

10-dniowy rozejm polityczny w Niemczech

dla omówienia wyników wyborów i ewentualnego utworzenia nowego gabinetu Rzeszy

Berlin, 29. 7. (PAT.) Rząd Rzeszy rozważa obecnie projekt ogłoszenia drogą dekretu 10-dniowego rozejmu politycznego, bezpośrednio po niedzielnych wyborach do Reichstagu. Od 31 lipca aż do święta konstytucji wejmarskiej wszystkie zgromadzenia i manifestacje zarówno pod gołem niebem jak i w zamkniętych lokalach byłyby zakazane. Tem samem utrzymany byłby nadal istniejący zakaz urządzania demonstracji.

Okres rozejmu byłby wykorzystany na przeprowadzenie rokowań między przedstawicielami poszczególnych stronnictw politycznych celem omówienia wyników wyborów i dla ewentualnego wyłonienia nowego gabinetu Rzeszy.

— Pochodzę z Wiednia, ale moi rodzice od ośmiu lat mieszkają w Myszkowie.

To wystarczyło. Na królową polskiego półwyspu wybrano rodowitą Niemkę z Wiednia, mówiącą po polsku pięte przez dziesiąte.

Okałało się jednak, że praca panów z „jury” nie ograniczyła się do tego faux pas. Na wicekrólową upatrzył „laskawy los” pewną panią i oznaczył ją numerem 9. Ponieważ publiczność, która oddała swoje kartki na kandydatkę nr. 6, nie stawiała za cyfrą kropki, więc głosy te policzone zostały pięknej „dziewiątce”.

Słowem zabawa była co się zowie, a powagę zdołali zachować tylko członkowie „jury”. Z gości, doskonale się bawiących, nikt nie wziął im za złe, że, idąc najwidoczniej za przykładem bogów, nawet do takiej niewinnej rozrywki, jak wybór w kąpielisku królowej piękności wnieśli metody wysoce polityczne. FOB.

Przepełnienie w adwokaturze

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Wśród adwokatów warszawskich rozszły się pogłoski o mającym nastąpić zamknięciu list adwokatury na przeciąg pięciu lat. Według tych samych pogłosek opracowany przez rząd projekt ustawy adwokackiej ma być wycofany.

Pogłoski o zamknięciu list adwokackich wywołały duże zaniepokojenie wśród prawników, którzy skończyli uniwersytet i przygotowują się do adwokatury. (w.)

Spisek rewolucyjny na Kubie

Havana, 29. 7. (PAT.) Policja tajna wykryła nowy spis rewolucyjny. Spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta Machado.

Aresztowano wiele osób.

Niemiecka mina w Bałtyku

Gdynia, 29. 7. (PAT.) Rybak Hejm wyłowił wczoraj minę na granicy polsko - niemieckiej.

Zbiegowie z Bolszewji

Porto Alegre, 29. 7. (PAT.) Okrętem „Para” przybyło tu 150 emigrantów Polaków, którym udało się zbiec z Rosji sowieckiej.

Dzięki interwencji tutejszej Polonji zezwolono im wylądować i udać się na kolonję.

Stracenie komunistów węgierskich

Budapeszt, 29. 7. (PAT.) Sąd wojenny skazał dziś na śmierć przez powieszenie 2 komunistów, Sallaia i Fürsta, oskarżonych o organizowanie akcji wywrotowej.

Podczas rozprawy Sallaia zeznał, że był wysłany na Węgry przez Komintern. Pełnił on funkcję łącznika między węgierską partją komunistyczną a partjami komunistycznymi zagranicą; równocześnie zaś przygotowywał prace techniczne w związku z akcją komunistyczną na Węgrzech. Fürst, który był już kilkakrotnie karany za agitację komunistyczną, zeznał, że brał udział w ostatnim ruchu komunistycznym. Był on instruktorem jacejek komunistycznych i pobierał od tajnego komitetu komunistycznego 230 pengő miesięcznie (około 350 zł).

Budapeszt, 29. 7. (PAT.) O godz. 16-tej wykonano wyrok śmierci na komunistach Sallaia i Fürście.

Bomby łzawiące wyparły weteranów z Waszyngtonu

Waszyngton, 29. 7. (PAT.) Oddziały wojskowe zdołały doprowadzić do ewakuacji obozów weteranów wojny światowej w centrum stolicy oraz głównego obozu, znajdującego się w Anacostia, o 5 mil od Waszyngtonu. Oboz w Anacostia, w którym znajdowało się 7.000 b. żołnierzy, a prócz tego 370 kobiet i 488 dzieci, został ewakuowany przy pomocy bomb łzawiących, a następnie podpalony.

Liczba ofiar wynosi zgórą 50 osób. Większość odniosła tylko lżejsze obrażenia od pałek gumowych oraz kamieni. Kilku żołnierzy zostało lekko zatrutych gazami a kilkunastu jest lekko poparzonych.

Waszyngton, 29. 7. (Tel. wł.) Weterani zaniechali wszelkiego oporu i wycofują się z miasta. Pochód ich przedstawia widok pożalowania godny. Idą oni wraz ze swymi rodzinami,

Kłeska rdzy zbożowej

Jarosław, 29. 7. (PAT.) W ciągu 48 godzin kłeska rdzy zniszczyła w całym powiecie dość dobrze zapowiadające się zbiory pszenicy.

niosąc w tobołkach cały swój majątek. Co pewien czas robią długie postoje wypoczynkowe. Liczni automobiliści podwożą ich w kierunku domostw.

Policja nadal strzeże Białego Domu.

Ślub wybitnej lotniczki

Londyn, 29. 7. (PAT.) Dziś rano odbył się tu ślub znakomitej lotniczki Amy Johnson z wybitnym lotnikiem Mollisonem.

Pożar parowca na pełnym morzu

Ogień wybuchł na statku, utrzymującym komunikację między Nizzą a Korsyką

Marsylja, 29. 7. (PAT.) Parowiec „Cyrnos”, utrzymujący stałą komunikację pasażerską między Nizzą a Korsyką, odbił wczoraj w południe z portu w Nizzy i udał się do Calvi. W pół godziny potem, gdy okręt znajdował się na pełnym morzu, załoga dostrzegła

dym i płomień, wydobywające się z dolnych składów.

Okręt skierował się niezwłocznie z powrotem do Nizzy, gdzie po 4-godzinnej akcji ratunkowej pożar został stłumiony.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

46)

Rzeczywiście, na widok paru warstw pustaków, w których już umocowano futryny, Hanka zapomniała o poprzednich myślach i byłaby w ręce klaskała z uciechy. Oto wznosi tutaj, na swem dizedzictwie budynek, który powinien przetrwać może aż wieki... Ta rudera obecnie się waliąca ma przecież też już około sześćdziesięciu lat, dziad, który ją budował, myślał tedy również o pokoleniach, które przyjdą. Bo właśnie zetknięcie z ziemią, gospodarowanie na roli, daje ten jakiś rzut oka w daleką przyszłość, uczy człowieka myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, bo nie idzie w roli na marne, żaden wysiłek ludzki, ani praca. Ten, kto dotknie się ziemi, niby mityczny Anteusz, ciągnie z niej energję i siłę życiodajną, a dzieła, dzięki tej energii powstają, trwają poprzez pokolenia. Ona, Hanka, w której krew weszła tru-

cizna umiłowania ziemi, sama potrzebująca w tej chwili pomocy, ma tyle energii jednak, by budować oborę dla inwentarza tych właścicieli, którzy tu kiedyś, na tej ziemi rządzić będą. I może który z jej wnuków pomyśli o niej wówczas tak, jak ona w tej chwili myśli o dziadzie. Bo, kto wie? może przecież jeszcze dochować się wnuków?... Spotka nareszcie człowieka, wolnego, z którym podadzą sobie dłoń na wspólną dolę — dwoje ludzi świadomych życia, rozumiejących się nawzajem, mających do siebie zaufanie. I będzie trwał tu, na ukochanej ziemi dotąd, dopóki nie wygaśnie ród, jej ród...

— Wiesz, Stef? — przemówiła, otrząsając się z tych myśli i patrząc jasnymi oczyma na powstający budynek — konstatuję, że powinnam się była właściwie urodzić mężczyzną.

— Dlaczegoż to? Ja zaś konstatuję, że właśnie doskonale nadajesz się na kobietę.

— Gdybym ci opowiedziała dumne myśli, jakie legną się w mej głowie, na widok tej budowy, a godne jakiegoś szlachetnego założyciela rodu, przekonałbyś się, że jednak, bardziej

odpowiednią dla mnie byłaby powłoka mężczyzny...

— Czy wobec tego będziesz dążyła do zmiany swej obecnej powłoki?

— Stef, nie sztydź z mojej wytrwałości i zatwardziałości w powyższych postanowieniach. Chociaż ty jeden nie sztydź, bo wówczas już wszyscy będą przeciwko mnie!...

Ucałował jej rączkę i w najlepszej harmonji poszli na podwieczorek.

— Stef, przecież trzeba jakoś załatwić kwestję tych pieniędzy, które tu wkładasz. Dać ci zobowiązanie...

— Co? już masz mnie dosyć? Już się chcesz pozbyć i mojej pomocy i odprawić? Jakże tak można? Budynek jeszcze nie skończony, a tu... pana „architekta od obory” odprawiają od roboty. Ha! jak uważasz... Skoro nie jestem zdatny...

— Jak ty możesz! jak ty możesz tak sobie żartować ze mnie! Przecież ja w najlepszej myśli!...

— I ja też!

— Wiesz, Stefku, zdaje mi się chwilami, że nie jesteś tylko mężem mojej nieboszczki siostry, że jesteś bratem moim...

Spojrzał na nią jakoś szybko i nie odpowiedział.

Na razie kwestja zabezpieczenia pieniędzy, które wkładał Majewski, upadła.

Cały następny dzień spędziła właścicielka Juszczyna nad rachunkami. Sumowała, obliczała, rozdzielała już na papierze pieniądze, jakie pożyczycy u Baklińskiego. Czyniła to wszystko, wstawiając w siebie radość z takiego obrotu sprawy, radość, której nie czuła. Właściwie cieszyła się naprawdę budynkiem, który rósł w oczach. Czas był zresztą wielki, gdyż jesienne wiatry, lecące od gór i mórz, mogły niespodziewanie przewrócić stary budynek, a wówczas... Hanka, kiedy myślała o tem, wstrząsała się z przerażenia.

Wieczorem, namozoliwszy się nad rachunkami, przykrawaniem, dopasowywaniem sum do potrzeb, poszła do obory, aby być obecną przy udoju i odetchnąć nieco ciszą i spokojem, jaki bił z tych łagodnych stworzeń, „niekończących” nerwy jednostajnym smorem mleka, płynącego z wymion w kubki. (C. d. n.)

Tragiczne skutki lekkomyślności

W Dąbrowce pod Poznaniem postrzelony został z żartów 19-letni uczeń kołodziejski — Na Głównej eksplodujący granat zranił ciężko nierozważnego przechodnia

Wczoraj po południu wydarzyły się dwa tragiczne wypadki, spowodowane lekkomyślnym obchodzeniem się z rewolwerem i granatem ręcznym. Pod wieczór w Dąbrowce pod Poznaniem 19-letni Kazimierz Mansfeld postrzelił swego rówieśnika Ignacego Wawrzyniaka. Obaj zabawiali się rewolwerem przed domem. W pewnej chwili trzymający rewolwer Mansfeld wymierzył do swego kolegi, mówiąc żartem, że strzeli do niego. Podczas tych niedorzecznych żartów padł strzał i Wawrzyniak osunął się na ziemię, ciężko raniony w lewą pierś. Kula ugrzęzła głęboko i utkwiała prawdopodobnie w kręgosłupie. Ranionego opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie musiano dokonać operacji.

Wawrzyniak jest zatrudniony w Poznaniu u mistrza kołodziejskiego p. Degórskiego na Małych Garbarach. Inny tragiczny wypadek, spowodowany lekkomyślnym obchodzeniem się z granatem ręcznym, wydarzył się wczoraj na Głównej.

Idąc spacerem w pobliżu młyna „Cerealia” 23-letni Stanisław Cikowski (ul. Gnieźnieńska 47) znalazł na pobliskich terenach ręczny granat. Lekkomysłny młody człowiek począł granatem manipulować i spowodował wybuch. Odkamki eksplodującego pocisku oderwały Cikowskiemu trzy palce u ręki i zraniły go w brzuch. Cikowskiego przewieziono do szpitala miejskiego w stanie groźnym, jakkolwiek jest nadzieja utrzymania go przy życiu. (kl)

Kłeska powstańców w Brazylii

Naczelnny wódz wojsk federalnych wezwał powstańców do złożenia broni

Nowy Jork, 29. 7. (Tel. wł.) — Jak donoszą z Buenos Aires nadeszły tam z Brazylii nowe wiadomości, według których wojska rządowe rozpoczęły decydującą ofensywę przeciw powstańcom, którzy na całej linii cofają się na południe.

Ofensywa rozpoczęła się równocześnie z dwóch stron. Od północy nacierają na główne siły powstańców, które zgromadziły się w stanach Sao Paulo i Catarina. Druga część wojsk rządowych rozpoczęła równocześnie atak z południa, z terenu stanów wiernych obecnemu rządowi.

Akcja rządowa ma na celu okrążenie wojsk powstańczych i zmuszenie ich w ten sposób do kapitulacji. W wielu wypadkach powstańcy wycofują się śpiesznie, uciekając do sąsiednich stanów lub na stronę argentyńską. Wojska rządowe wzięły opodal granicy po zaciętej walce do niewoli około 500 powstańców, których rozbrojono.

W kołach rządowych liczą się z tem, że przy dalszym pomyślnym przebiegu ofensywy, ruch powstańczy zlikwiduje się już w najbliższym czasie.

Rio de Janeiro, 29. 7. (PAT.) Donoszą urzędowo o podjęciu ogólnej ofensywy celem zniszczenia ruchu powstańczego.

Kolumna w sile 10 000 ludzi posuwała się z północy na Itapeti-Ninga. Oddziały z Minas Ceraes kierują się ku Sam Paulo, a dywizja piechoty postępuje w dolinie Parachyby.

Naczelnny dowódca wojsk federalnych wezwał powstańców do złożenia broni.

Porto Alegre, 29. 7. (PAT.) W utarczce z powstańcami został śmiertelnie zraniony generał wojsk federalistycznych Brazylii, Borge.

Kto jest najlepszym pływakiem?

Tak jak dzisiaj wielkiem zainteresowaniem ogółu cieszą się przeloty przez Ocean jako zwycięstwa człowieka nad przestrzenią, tak kilka lat temu duże zainteresowanie publiczności całego świata towarzyszyło próbom pokonania wpływ dużej odległości, jaka dzieli wybrzeże francuskie od angielskiego. Corocznie w porze letniej szereg pływaków i pływaczek wszelkiej narodowości próbowało sforsować popularny kanał La Manche i nazwiska wielkich zwycięzców Amerykanki Ederle i francuskiego pływaka Michela były na ustach wszystkich.

Wykazuje to najoczywistej, że zainteresowaniem szerokich warstw cieszą się przedewszystkiem wielkie wyzyny i pokonywanie wielkich trudności, czego nie każdy może się podjąć.

Lokalnym sprawdzianem tego twierdzenia jest corocznie odbywany długodystansowy bieg pływacki „Wpływ przez Poznań” o puchar „Ilustracji Polskiej”, który ze względu na długość trasy, prowadzącej od samej prawej Debiny aż do Szelaga, jest próbą wielkiej wytrzymałości i dostępną dla rzeczywistych pływaków. Każdy też uczestnik tego biegu, w którym mogą brać udział również niestowarzyszeni, ukończywszy „Wpływ”, może o sobie powiedzieć, że jest już pływakiem w całym tego słowa znaczeniu.

Bieg o puchar „Ilustracji Polskiej” odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 12-tej. Meta w Szelagu.

Unieszkodliwienie szantażysty

Jak się dowiadujemy, aresztowany w dniu wczorajszym wydawca pisma paszkwilowego, wychodzącego pod nazwą „Verax”, niejaki Józef Ujejski, został osadzony w więzieniu — nie w związku z uprawomocnieniem się wyroku — lecz z powodu śledztwa o szereg wymuszeń. (kl)

KALENDARZYK

Sobota, 30 lipca 1932.

Słońce: wschód 4,09; — zachód 19,48; — długość dnia 15 godz 39 min
Księżyc: wschód 0,04; — zachód 18,39; — przed nowiem.

Kal. rzk.: Abdon M.; jutro Ignacy W.

Kal. słow.: Ludomir; jutro Zdobysław.

Zebrańia

- Dziś o 17 Tow. „Bratnia Pomoc” Zakładów Miejskich — w ogrodzie-parku na Solaczu;
- o 18 Zrzeszenie St. Asystentów, Asystentek i Kandydatów Z. U. K. w lokalu zarządu Wały Zygmunta Staroego 9;
- o 20 Kółko Wycieczkowe - Muzyczne im. Mozarta — lekcja w rest. ul. Maszalska 7;
- o 20 Tow. Sport. „Jutrznia” walne zebr. u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 63;
- Jutro o 9 Cech Czeladzi Ciesielskiej — urocz. nabożeństwo u Fary; następnie zebranie u p. Koniecznego, ul. Maszalska 2;
- o 10 „Jutrzenka” Stow. Absolwentek Szkoły Doksz. w szkole ul. Marsz. Focha 1;
- o 11 Zjednoczenie Podmistrzów Budowlanych u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Maksymiljana Grüttnera o godz. 15,30 z kapł. cment. na Szelagu — Sp. Ireny z Łukaszewskich de Brugiere i voto Weberowej o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Katarzyna II.”
Teatr Nowy: Dziś — „Szczer hotelowy.”
Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — „Wesele na Chwaliszewie.”

Zmiany składek i świadczeń Z. U. P. U.

mogą wejść w życie dopiero późną jesienią

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Uchwały komisji zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie, domagające się podwyższenia składek pracowniczych i obniżenia świadczeń na okres kryzysowy, wywołały w kołach pracowników umysłowych wielkie wrażenie.

Sfery miarodajne zwracają uwagę, że pełnomocnictwa, uchwalone przez Sejm dla prezydenta Rzeczypospolitej, nie zawierają prawa dekretowania ubezpieczeń społecznych. Tem samym wszelkie zmiany, dotyczące świadczeń ZUPU, muszą być zatwierdzone w drodze ustawodawczej. W kołach rządowych istnieje tendencja przedłożenia Sejmowi na sesji jesiennej projektu noweli rozporządzenia prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Wszelkie zatem zmiany, dotyczące składek i świadczeń ZUPU, mogą wejść w życie dopiero późną jesienią.

W kołach poinformowanych zapewniano, że składki pracownicze na rzecz ZUPU będą podwyższone o dwa procent a równocześnie świadczenia na rzecz bezrobotnych pracowników będą niższe o 10 procent.

Jak mówią, podwyższenie składek i obniżenie świadczeń pozwoli zrównoważyć finanse ZUPU, zwłaszcza, że żywione są nadzieje, iż natężenie kryzysu na rynku pracy umysłowej osiągnęło już najwyższy poziom.

Do czasu uchwalenia zmian przez Sejm ZUPU czerpać będzie fundusze

na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych z funduszu emerytalnego. Obliczają, że pożyczki z tego funduszu wyniosą jeszcze kilka milionów złotych. (w.)

Teatr świetlny „SŁOŃCE“

Dziś, w sobotę, dnia 30 lipca r. b. Premjera:

Porywające arcydzieło filmowe realizacji Wiktora Flemminga

CZTERECH z LEGJI

wzruszający dramat z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej

W rolach głównych:

MYRNA LOY • WARNER BAXTER NOAH BEERY

Życie żołnierzy Legji Cudzoziemskiej w okrutnym realizmie! Sensacyjna treść! Wysoce dramatyczna akcja! Doskonała gra artystów! Zdrada! Romantyzm! Bohaterstwo! Wielki film Foxa „Czterech z Legji” — to prawdziwa perła kinematografii światowej! p 530

Sala specjalnie chłodzona!

Geny biletów najniższe: od 50 gr.

„SŁOŃCE” DLA WSZYSTKICH!!!

WSZYSZY DO „SŁOŃCA”!!!

Krwawe starcie

Berlin, 29. 7. (PAT.) W miejscowości Kamen w Westfalji doszło wczoraj do starcia między hitlerowcami i reichsbannerowcami. Jeden reichsbannerowiec został zastrzelony, 1 hitlerowiec ciężko zraniony.

Turniej lotniczy

Berlin, 29. 7. (PAT.) Wyniki turnieju lotniczego dla samolotów pasażerskich, który odbył się na trasie 715 klm. Zurych—Genewa—Medjolan—

Zurych, są następujące: pierwsze miejsce zajął lotnik niemiecki na aparacie Junkersa w czasie 223 min., drugie lotnik szwajcarski na aparacie Dorniera (237 min.), trzecie lotnik szwajcarski na aparacie Fokkera (322 min.).

Wyniki samolotów turystycznych i sportowych są następujące: 1) lotnik szwajcarski, który przeleciał dystans Dubendorf—Zurych—Belp—La Chaux-de-Fonde—Altenheim—Dubendorf, wynoszący 593 klm. w 186 min., 2) i 3) lotnicy szwajcarscy, 4) lotnik nie-

Maniu u króla Karola

Wiedeń, 29. 7. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że Maniu zaproszony został na obiad przez króla Karola, poczem odbyła się dłuższa rozmowa.

Temu spotkaniu przypisują decydujące znaczenie i przypuszczają, że nastąpi zupełne pogodzenie się między królem a Maniu.

Słuchać, że król zawezwał Maniu, aby ten podjął się misji utworzenia nowego gabinetu. Ze strony stronnictwa narodowych zaraniistów czynione są wysiłki, aby skłonić Maniu do objęcia steru rządów.

Włamanie kasowe w Luboniu

W nocy na piątek włamano się do biur Lubońskiej Fabryki Drożdży. Włamanie dopuścili się rutynowani kasiarze. Rozpruli oni kasę ogniową, w której znajdowały się różne dokumenty i papiery wartościowe, m. in. akcje Banku Polskiego. Dla włamywaczy, poszukujących gotówki, były to jednak przedmioty „bezwartościowe”, gdyż ich nie zabrali. Pieniądże znajdowały się w drugiej szafie żelaznej w tym samym lokalu, o czym włamywacze nie wiedzieli.

Jak wynika ze śladów, działała tam spółka, złożona z trzech kasiarzy. (kl)

Brylant-olbrzym

Kimberley (Afr. Pol.), 29. 7. (PAT.) Jeden z górników w Barkly-West znalazł diament wagi 122 karatów. Szczęśliwy znalazca sprzedał kamień za 1000 funtów. Po oszlifowaniu, przy pomysłnej konjunkturze, wspaniały brylant może osiągnąć wartość 10.000 funtów.

Przez szybkę.

Okulary

Przyrzekałem sobie nieraz, że nie będę w feljetonach zaczepiał Kasy Chorych. Ot, poprostu dlatego, żeby się wyróżnić szlachetnie z pośród ogółu jej klientów. Właściwie za taką wstrzeźliwość należałoby mi się jakieś honorowe odznaczenie: gratisowa operacyjka, albo jakieś przeciwccholeryczne zastrzyki. To jest myśl!

Warto, żeby kierownicy tej instytucji rozważyli projekt, jeśli znużyli się im już ustawiczne narzekania członków. Kto naprzykład przez rok nie powie złego słowa o Kasie, dostanie premjum: wycięcie ślepej kiszki, trepanacja czaszki, albo większa butelka olejku rycynowego. Coprawda ja już do tej premji nie pretenduję, bo w tej chwili lamie okres milczenia i to za namową jednej z czytelniczek (Cherchez la femme!)

Chodzi o drobiazg — o okulary. Ale czasami mniejsze drobiazgi powodują wielkie rzeczy. Nie chcę przytaczać przykładów z historii, jak to pewien wódz przegrał bitwę przez szpilkę. Zginęła mu szpileczka z chorągiewką, oznaczająca na mapie nieprzyjacielską dywizję.

Ale wróćmy do okularów; moja informatorka cierpi na oczy. Wyjeżdżała nawet do sanatorium w zeszłym roku na sześć tygodni, w tym — na

cztery. Lekarz-okulista zapisał jej okulary z wypukłymi szklami. Ba! Ale Kasa Chorych wydaje tylko okulary ze zwyczajnymi szklami. Trzeba się więc było udać do wyższej instancji z prośbą o zatwierdzenie recepty.

Władza — wiadomo — poto jest, żeby odmawiać. Odmówiła.

A każda odmowa oburza człowieka. I jabym wymyślał, gdyby tak na mnie. Ale — dziwni są ludzie — moja informatorka oburzyła się nie tyle tą odmową, co propozycją naczelnego lekarza:

— A możeby pani chciała okulary w złotej oprawie?

Jabym go odrazu złapał za słowo i, mój Boże, paradowałbym sobie całe życie w złotych okularach.

A tu nie! Niewiasta się oburzyła i... Wyobrażam sobie według listu pisanego już po minionym afekcie, ile się biedna władza nasłuchała, o nieuprzejmem traktowaniu klientów, o szykanach, wreszcie krótkie wyliczenie, ile klientka oraz instytucja, w której pracuje, na kasę płaci, a co za to dostaje. Wyliczenie wypadło grubo na niekorzyść Kasy.

I w rezultacie — o co? Zaczęło się od okularów (ok. 10 zł.), a skończyło na obliczeniu, że członkowie instytucji, która płaci na Kasę miesięcznie 18 tys. zł., korzystają z niej na sumę 2 tys. zł. i jeszcze muszą znieść różne przykrości. A wszystkiemu winne... okulary. X. A wery.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Atrakcyjna, pełna scenicznego napięcia sztuka Lengyela i Biro „Katarzyna II”, która stała się największą atrakcją sezonu letniego dzięki sensacyjnej treści, wybornej grze oraz malowniczej i wiernej pod względem dekoracyjnym i kostjumowym oprawy scenicznej, ukaże się tylko parokrotnie, ustępując z początkiem przyszłego tygodnia całkowicie z afisza.

Zabawna premiera. Teatr Polski przygotowuje arcydziełną nowość z dziedziny lekkiej komedji, która ukaże się już z początkiem przyszłego tygodnia. Będzie to wesoła sztuka K. Jerome'a p. t. „Genjusz, kucharka i... cebula”.

Z Teatru Nowego

O tem, jak widowia przyjmują codziennie świetną komedję francuską „Szczer hotelowy”, świadczą najlepiej gorące oklaski, rozlegające się po każdym akcie i przy otwartej kurtynie.

W kapitalnej tej komedji o sensacyjno - kryminalistycznym podłożu, konflikt etyczny ludzi uczciwych i świata przestępców przedstawiony jest zgrabnie i zajmująco a żywa akcja, oparta na motywie miłości oryginalnej Hiszpanki i młodego przemysłowca, wywołuje na widowni żywy oddźwięk. W głównej roli kobiecej p. H. Cieszkowska.

Scena letnia na Solaczu

Na okres sezonu letniego Teatr Nowy uruchamia we czwartek, dnia 4 sierpnia, zupełnie niebywałą atrakcję. Będą nią przedstawienia muzyczno-spiewne, wystawiane na specjalnie zbudowanej wodnej scenie letniej w parku solackim.

Jako pierwsze widowisko odegrana zostanie znakomita komedjo-opera Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”. Niezmiernie niskie ceny umożliwią wszystkim użyczenie tego fenomenalnego przedstawienia.

Z Teatru Letniego

(pl. Nowomiejski 5)

Dzisiaj i jutro o godz. 8,30 wiecz. doskonala rewja w 18 obrazach p. tyt. „Wesele na Chwaliszewie”, zapewniająca codziennie widzownie po same brzegi publicznością, zaśmiewającą się do łez.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Szymbrowski, Poznań, ul. Gwarna.

Wyrok śmierci

Wilno, 29. 7. (PAT.) W Głębokiem odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem doraznym przeciwko Konstantemu Kwiecińskiemu, oskarżonemu o zabójstwo posterunkowego. Konstanty Kwieciński wraz ze swym bratem Stanisławem, spozregzyszy w swoim czasie w lesie posterunkowego Andrzejewskiego, rzucił się na niego i zadał mu cios siekierą w głowę a następnie poderznął gardło. Stanisław Kwieciński podczas pościgu został zastrzelony.

Sąd skazał Konstantego Kwiecińskiego na karę śmierci.

Finałowe rozgrywki o puchar Davisa

W pierwszym dniu Francuzi wygrywają oba spotkania

Paryż, 29. 7. (Tel. wł.) Pierwszy dzień finałowych rozgrywek o puchar Davisa w Paryżu na kortach stadjonu Roland Garros przedstawiał, nawet jak na stosunki paryskie, niezwykły widok. Już na długo przed wyznaczonym terminem rozpoczęcia gry wszystkie 12 000 miejsc były szczerze zajęte. Punktualnie o godz. 14,15 przybył na korty prezydent republiki Lebrun, któremu zostali przedstawieni obaj gracze, Jean Borotra i Elsworth Vines. Na specjalnym podjum wystawiono wspaniałą nagrodę — puchar Davisa.

Jean Borotra, zaprawiony w niezliczonych spotkaniach „latający Bask”, dowiódł raz jeszcze swej wysokiej klasy, bijąc nadzieję Ameryki, zwyciężąc turnieju w Wimbledonie, Vinesa, 6:4, 6:2, 3:6, 6:4. Grę rozpoczął Francuz nadzwyczaj spokojnie, podczas gdy młody Amerykanin był niezwykle zdenerwowany. To też już wkrótce Borotra prowadził 2:0, 4:2, 4:4 i wygrywa 6:4. W drugim secie Borotra stosuje swą niebezpieczną taktykę, grając przy siatce, i po upływie zaledwie kilku minut zdobywa drugi set. W trzecim zmęczony Francuz prowadzi 2:1, lecz w tej chwili zrywa się Amerykanin, wyrównuje na 2:2 i odchodzi do 4:2. Borotra zdobywa jeszcze jedną grę, lecz w końcu musi oddać seta przeciwnikowi. Po pauzie odnosi się wrażenie, że walka rozstrzygnięta zostanie w pięciu setach. Borotra jest bardzo zmęczony, wskutek czego wkrótce prowadzi Vines 3:1. „Latający Bask” wyrównuje 3:3 i prowadzi 4:3, lecz Vines podciąga na 4:4, przegrywając następnie swój serwis. Borotra wygrywa własny i pierwszą piłką meczową zdobywa seta oraz pierwszy — tem cenniejszy, że niespodziewanie — punkt dla Francji.

Po meczu Borotra jest ogromnie wyczerpany i zatacza się, idąc pod rękę z Vinesem do łoża honorowej, gdzie prezydent Francji winauje obu graczom wspaniałych wyczynów.

Cochet — Allison 5:7, 7:5, 7:5, 6:2. Amerykanin trzymał się nadspodziewanie dobrze i pozostawił znacznie lepsze wrażenie od swego kolegi Vinesa. Mimo swej fantastycznej formy, musiał się ugiąć przed doświadczonym mistrzem świata. Do stanu 3:3 walka w pierwszym secie była wyrównana, następnie dwie gry zdobył Cochet, lecz od tej chwili inicjatywę ujął w swe ręce Allison, stosując grę przy siatce, i wygrał w rezultacie seta 7:5. Podobnie przedstawiała się sytuacja w następnych dwóch setach. W drugim obaj gracze wygrali swe serwisy. Francuz prowadził 5:4, Amerykanin wyrównał 5:5, lecz wówczas Cochet postawił wszystko na jedną kartę i wygrał set 7:5 długimi piłkami w rogi kortów.

W trzecim secie przy stanie 5:5 Cochet wygrał jedenastą grę do zera łatwo dwunastą i seta z powodu podwójnych błędów Amerykanina. W ostatnim secie Cochet górował bezapelacyjnie, prowadząc 4:1, 5:2, aby wygrać 6:2.

Po pierwszym dniu prowadzi niespodziewanie, lecz zupełnie zasłużenie, Francja 2:0.

Katastrofa samolotu

L w ów, 29. 7. (Tel. wł.) Nad polami w Skniłowie koło lotniska zapalił się z powodu defektu motoru i eksplozji benzyny samolot 6 p. lotniczego. Pilot i obserwator zginęli. (w)

Plaga ludożerstwa

Nairobi, 29. 7. (PAT.) W Kongo belgijskim wykonano wyrok śmierci na dwóch krajowcach, którzy uprawiali ludożerstwo. Należy zauważyć, że kanibalizm szerzy się ostatnio w zastraszającym sposobie nawet w najbardziej cywilizowanych okręgach Kongo.

Śmierć na obczyźnie

Porto Allegre, 29. 7. (PAT.) — Autobus zabił 60-letniego majstra cieślińskiego Jana Majewskiego, jednego z założycieli tutejszego towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Stinks” wyświetla film p. tyt. „Jarmaz miłości”. Sławny artysta muzyk, mimo starszego wieku cieszący się wielkim powodzeniem u kobiet, spotkał na swej drodze życia młodą i ładną wdowę z prowincji Skromność i powściągliwość młodej wdowy w stosunku do mężczyzny była dla starzejącego się Don Juana czemś zupełnie nowym, wskutek czego zakochał się w niej i ożenił. Mimo, że kochał swoją żonę, która swe obowiązki w stosunku do niego, jak i do trojga swych dzieci wypełniała wzorowo, wkrótce zaczął dotkliwie odczuwać „jarmaz miłości” i zateśnił za dawnym życiem. Wreszcie, gdy po szeregu dramatycznych powikłań żona jego umarła, postanowił więcej się nie wiązać.

Reżyserja filmu stoi na wysokim poziomie, gdyż ciągłość akcji jest doskonale zachowana. Ze filmu daje nam dużo dodatnich wrażeń estetycznych, zawdzięczamy to w dużej mierze ładnej i subtelnej kreacji Levis Stone'a (w roli muzyka), który do tego rodzaju ról przez swe warunki zewnętrzne jest wprost stworzony. Partnerkami Levis Stone'a są poprawne — Leila Hyams i Peggy Wood. (Ga)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I. piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

- 1) Warszawa — Meitlis, Poznań.
- 2) Krynica zdr. — Lusja Łeczycka, Coll Medicum.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 29 lipca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,57	47,10	31,25	—	—	377,25	57,60	79,31
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,92	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,95	—	—	14,73	23,74	607,—	804,25	122,15	168,80
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,80	71,18	58,31	25,27	13,85	354,50	—	71,35	98,30
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	595,—	—	—	20,02	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengó	—	—	—	—	—	—	587,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld hol.	—	206,64	169,53	8,7075	40,21	1027,50	—	206,85	285,10
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	79,42	18,515	18,95	—	—	97,25	132,—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,25-29	17,96	14,73	—	3,50	89,65	118,45	18,02	24,90
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,928	513,99	4,209	350,12	—	25,5675	33,79	514,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,93	20,125	16,465	89,50	3,91	—	131,95	20,1275	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,415	15,12	12,465	117,75	—	75,60	—	15,22	20,97
Rzym	5	172,—	100 l.	45,45	—	21,42	68,61	5,08	129,90	172,35	26,18	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,70	99,975	81,77	18,03	19,43	497,—	656,—	—	137,80
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	162,—	—	75,72	19,45	18,03	462,—	—	92,50	125,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	30,75	—	—	474,75	—	—

Salami i Serwelatki
oraz inne trwałe wyroby mięsne i konserwy do dalszej sprzedaży po bardzo niskich cenach
odda
F-a Bracia Dawidowscy
Poznań, ulica Gwarna nr. 17. — Tel. 37-80
Wszystki skutecznie się odwrotnie za pobraniem.
zw 15 364

Nagle ogłoszenia
wieczorem po zamknięciu
ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

U samotnego pana
w lepszym solidnym domu do samodzielnej prowadzenia domu, kasy książkowości interesu etc. na majątku lub w mieście posiada starsza skromna, lepszej rodziny rutynowana siła (sierota). Oferty uprasza Kurjer Poznański zdw 80 905

Poszukuję
posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 672

Gospoia
inteligentna oszczędna, z dobrym gotowaniem do wszystkiego przyjmie posadę do jednej, dwóch osób. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 644

Rutynowany
rządca gospodarstwa długoletnie prima kwalifikacje i referencje, hodowca zbóż nasiennych, pół selekcyjnych, zastąpi weterynarza, szuka zaufanej posady od 1. 10. Kresy Konwentl. wcześniej. Kresy Konwentl. wcześniej. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 662

Uczeń
Oddam syna lat 16 jako mentora z całym utrzymaniem najchętniej rzeźniczo. — Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 82 289

Józef Maciejewski dentysta
tylko Słowackiego 4/6, tel. 61-94
przyjmuje od 10—1 i 4—6. zw 15 232
Ceny odpowiednio do obecnych warunków jaknajniższe.

1 SPRZEDAŻE
2 akumulatory
4 volt do radia tania sprzedam. Tatarczewski, Poczta 3, p 529
Auto - dorożka
Fiat 503, oryginalny Cabriolet, bardzo dobrym stanie sprzedam z powodu choroby także różne części od Fiata 501. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdpw 83 029

22 ROZMAITE
Pończochy
skarpetki jedwabna bielizna trykotaża tania. Maria Grabowska, Wielkie Garbary 39, dawniej Maształarska, Nadrabiam stopy. Pp 3 515-56,98
Koldry
wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8, zdw 82 972

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych
Nauczycielka prywatna
z pozwoleniem zakres wstępnych i 3 kl. gimn. muzyka referencje. szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 82 366

Przedpłata na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Instr. Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 400 w agencjach w mieście zł 450 z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 470 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 494 kwartalnie zł 1482 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.
Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.